

## W drużynie

Z Grażyną Ralską, nową prezes Małopolskiego Okręgu ZNP, rozmawia Halina Drachal

**W dyskusji po wyborach pojawiły się głosy, że prezes okręgu powinien odpowiadać za kontakty „z górą”, a negocjowanie regulaminów należy pozostawić prezesom oddziałów... Czy Koleżanka Prezes zamierza zmienić styl kierowania okręgiem?**

– Dziękując kolegom za zaufanie, mówiłam, że bardzo liczę na wspólną pracę na rzecz naszej małopolskiej organizacji związkowej. Mamy przyjęte określone zadania, trzeba je razem zrealizować. Śp. Andrzej był tytanem pracy, miał mnóstwo pomysłów i wszystko brał na swoje barki. Ja nastawiam się bardziej na wspólne działanie, chciałabym dzielić się nią z pozostałymi członkami zarządu. Chcę czuć ich oddech na swoich plecach, słyszeć szczerą, otwartą uwagę i sama tak zamierzam wobec nich postępować. Podobnie jak Jemu i mnie bardzo zależy na jedności naszego Związku. Nieraz doświadczyłam, że świetnie potrafimy się organizować w najtrudniejszych momentach. Chciałabym, by podobnie było w związkowej codzienności, kie-



JOANNA SIKORSKA

dy trzeba załatwiać dziesiątki na ogół trudnych spraw. Dlatego bardzo liczę na twórczą współpracę całego zarządu. Mocno wierzę, że wtedy nam się uda. Moje motto to: „Nasza siła w jedności Związku i w kompetencji jego ludzi”. A co do podziału zadań – określa je ustawa o związkach zawodowych, nadając zakładowym organizacjom związkowym uprawnienia negocjacyjne.

**Zawsze byliście jedną drużyną.**

– Mam nadzieję, że wciąż taką zgraną drużyną pozostaniemy, aby po upływie tej kadencji

można było powiedzieć, że mamy satysfakcję i jest to nasza wspólna satysfakcja. ZNP jest potężnym Związkiem, mimo to wciąż musimy myśleć, jak integrować ludzi wokół naszych idei, by czuli więź, chcieli być ze sobą razem.

**Dzisiaj internet zastępuje rozmowę, życie towarzyskie.**

– Przekaz elektroniczny bardzo przyspiesza i ułatwia kontakt, ale nic nie zastąpi bezpośredniego spotkania człowieka z człowiekiem. Przychodzą do nas ludzie, którzy nie oczekują, że od razu rozwiążemy ich problem, ale po prostu chcą być wysłuchani. Nie jest im więc tak dobrze, jakby się na pozór wydawało, a w małych środowiskach potrafi być naprawdę źle. Często prezes takiego oddziału nie daje rady sam, musimy go wspierać w pokonywaniu lokalnych zależności. Oni bardzo liczą na konkretną odpowiedź, jak się w danej sytuacji zachować, dlatego zatrudniliśmy w okręgu czterech prawników, którzy mają im tych rad udzielać. My także dzielimy się z nimi swoją wiedzą i doświadczeniem zdobytym podczas negocjacji na szczeblu centralnym różnych aktów prawnych, udziałem w dziesiątkach konferencji dotyczących oświaty. Staramy się być naprawdę jedną drużyną. **Dziękuję za rozmowę.** ■